



Rzecznik NSZZ Solidarność Marek Lewandowski był gościem w Polskim Radiu Koszalin, gdzie w rozmowie z red. Anną Popławską skomentował zarzuty, że Solidarność się "upolityczniła".

- *Czy związek zawodowy powinien ingerować w sprawy polityczne?* - spytała red. Anna Popławska.

To jest źle postawione pytanie. Powinniśmy raczej zapytać, czy to co robi związek zawodowy Solidarność opłaca się polskim pracownikom, czy też nie. Czy warto mieć o 1200 złotych wyższą płacę minimalną, stawkę godzinową powyżej 17 złotych? To nasza polityka. Solidarność szuka różnych narzędzi, żeby realizować postulaty pracowników. W ostatnich pięciu latach udało się to w bardzo dużym zakresie - niższy wiek emerytalny, ochrona kobiet w ciąży - także tych pracujących z agencji pracy tymczasowych, syndrom pierwszej dniówki, wyłączenie dodatków z płacy minimalnej. Jeżeli więc ktoś pyta, czy Solidarność się upolityczniła, to ja odpowiadam, że mam to w nosie. Ważniejsze jest to, czy to co robimy opłaca się polskim pracownikom, czy nie

- odpowiedział Marek Lewandowski. Podkreślił, że w jego ocenie Andrzej Duda jest prezydentem przyjaznym pracownikom.

W każdej sprawie mogliśmy na niego liczyć. Z punktu widzenia interesów polskich pracowników i rodzin to była najlepsza prezydentura w tym trzydziestoleciu. (...) To co udało się osiągnąć przy prezydencie Dudzie, nie wiadomo, czy byłoby zachowane przy innej głowie państwa

- zaznaczył.

Liczyłem, że wybory zakończą się w pierwszej turze. Nie mogę zrozumieć, jak można oddać tyle głosów na kogoś, kto jest zwykłym kłamcą. Mam na myśli oczywiście Rafała Trzaskowskiego. Wyborcy mają jednak takie prawo i trzeba je uszanować

- skomentował wynik I tury wyborów prezydenckich.

Zapraszamy do odsłuchania całej rozmowy: [klik](#) .

źródło: prk24.pl

raw

fot. fot. Marcin Żegliński,